



Kiedy może przyjść Chrystus?

To pytanie niepokoiło już uczniów Chrystusa. Chrystus podaje znaki, zapowiadające Jego przyjście, aby ratować ludzkość od totalitarnego opanowania zła.

„Zapytali Go: Nauczycielu, kiedy to nastąpi? I jaki będzie znak, gdy się to dzieć zacznie? Jezus odpowiedział: Strzeżcie się, żeby was nie zwiedziono. Wielu bowiem przyjdzie pod moim imieniem i będą mówić: „Ja jestem” oraz: „Nadszedł czas”. Nie chodźcie za nimi. I nie trwóźcie się, gdy posłyszycie o wojnach i przewrotach. To najpierw musi się stać, ale nie zaraz nastąpi koniec. Wtedy mówił do nich: Powstanie naród przeciw narodowi i królestwo przeciw królestwu.

Będą silne trzęsienia ziemi, a miejscami głód i zaraza; ukażą się straszne zjawiska i wielkie znaki na niebie. Lecz przed tym wszystkim podniosą na was ręce i będą was prześladować. Wydadzą was do synagog i do więzień oraz z powodu mojego imienia wlec was będą do królów i namiestników. (...) A wydawać was będą nawet rodzice i bracia, krewni i przyjaciele i niektórych z was o śmierć przyprawiać. I z powodu mojego imienia będziecie w nienawiści u wszystkich. (...)

Będą znaki na słońcu, księżycu i gwiazdach, a na ziemi trwoga narodów bezradnych wobec szumu morza i jego nawałnicy. Ludzie mdleć będą ze strachu, w oczekiwaniu wydarzeń zagrażających ziemi. Albowiem moce niebios zostaną wstrząśnięte. Wtedy ujrzą Syna Człowieczego, nadchodzącego w obłoku z wielką mocą i chwałą. (...) A gdy się to dzieć zacznie, nabierzcie ducha i podnieście głowy, ponieważ zbliża się wasze odkupienie. (...)

Niebo i ziemia przeminą, ale moje słowa nie przeminą" (Łk 21,7-33). †

Fałszywy prorok zawsze chce zwrócić na siebie uwagę i przekonać ludzi, że tylko on ma rację. Lubi zwracać się do prasy, radia, telewizji. Potrzebuje mediów, bo inaczej byłby nieszkodliwy.

Jeśli ktoś twierdzi, że wszystko wie, i jest przekonany, że zna datę Paruzji, to z góry wiadomo, że jest fałszywym prorokiem. Są też grupy fałszywych proroków, na przykład świadkowie Jehowy. Różne sekty co pewien czas ogłaszają koniec świata. Zbierają się, czekają, a koniec nie nadchodzi... Wymyślają więc kolejną datę. Natomiast prawdziwym prorokiem jest ten, kto głosi wiarę w zwycięstwo dobra nad złem.

Ojciec Joachim mówi, że były już takie momenty w historii, że aż się prosiło o rozliczenie... i nie nastąpiło, bo miłosierdzie Boże jeszcze przeważało. Widocznie była grupa ludzi dobrych i sprawiedliwych, ze względu na których Pan Bóg oddalił wszystko - miłosierdzie Boże jest niewiarygodne. Jak powiedział Pan Abrahamowi: „Nie zniszczę przez wzgląd na tych dziesięciu” (Rdz 18, 32).

Paruzja może się oddalać. Ale kiedy nastąpi moment przełomowy? Może wtedy, gdy zło przeważy nad niewinnością dobrych ludzi. Wtedy już nie wystarczy tych kilku trwających na modlitwie i nagle ruszy sprawiedliwość.

Ostateczne przyjście Pana będzie szczęściem, ale przedtem objawi się gniew, bo Bóg zwalczy zło tego świata. Są rzeczy, o których warto pamiętać. Pewien rodzaj zła bardzo wyraźnie prowokuje gniew Boga. W Ewangelii jest powiedziane, że kto by się stał powodem grzechu dla jednego z tych małych, temu byłoby lepiej uwiązać kamień młyński u szyi i wrzucić go w morze. Tak powiedział Jezus - Baranek Boży. Aborcja i pedofilia - to są dwa grzechy, które szczególnie budzą gniew Boga. Aborcję dokonuje się milionami, pedofilia jest popełniana nawet przez tych, kto bezpośrednio odpowiada za wychowanie dzieci. Pedofilia jest krzywdzeniem dziecka w sposób najbardziej potworny.

Krzywdza dziecka przez zamordowanie i krzywda dziecka przez bardzo poważne uszkodzenia jego psychiki - to są szczególnie ciężkie zbrodnie, które nie tyle zapowiadają Paruzję, ile grożą ujawnieniem się gniewu Boga, który ciąży nad światem.

Kim będzie Antychryst?

Przed Paruzją ma się objawić Antychryst.

O tym jest mowa w Piśmie Świętym. Święty Paweł zapowiedział, że przyjdzie Antychryst, który będzie zgładzony tchnieniem ust Chrystusa - będzie zabity (2 Tes 7-8). Święty Paweł pisze dalej, że Antychryst będzie sprawował wrażenie bóstwa i wielu ludzi pójdzie za nim. Nie wiadomo, czy będzie to osoba, grupa, instytucja, państwo. Ale na pewno będzie jakaś koncentracja sił prawie boskich. Antychryst będzie sprawował wrażenie, że jest bogiem. Być może będzie skutecznie rządził światem, lepiej niż ktokolwiek przed nim. Będzie czynił rzeczy nadzwyczajne. Może na świecie zapanuje spokój, ale będzie to spokój bez Boga.

Antychryst będzie próbował być doskonałym i najlepszym. Zło postrzegamy jako obrzydliwości budzące wstręt, ale to jest niekompletna wizja, ponieważ zło także może być bardzo przyjemne - początkowo diabeł jest bardzo sympatyczny.

Jeśli ktoś ma starą i już nie- zbyt piękną żonę, to jakaś, przypuśćmy, młoda, atrakcyjna kobieta może wydawać się fantastycznie dobra dla tego mężczyzny. Może on więc dla własnego dobra zmienić żonę. W jego oczach będzie to dobre. Lecz to jest złe, to jest grzechem. Myślę, że współcześnie mamy do czynienia z dość mocnym kamuflażem zła. Antychryst pod pozorem pokoju światowego może namawiać ludzi, by wyrzekali się wiary.

Cechą Antychrysta będzie przede wszystkim jego pozorna dobroć. Kuszenie dobrem jest bardzo częste. Antychryst na pewno będzie bardzo sympatyczny. Będzie jednał ludzi swoją dobrocią i ludzkim urokiem, spotęgowanymi diabelskimi siłami: każdy może zostawić swoją żonę, zlikwidować dzieci, jeżeli ma ich za dużo. „Wszystko, co wam służy, jest dobre” – będzie twierdził Antychryst. Propozycja i przyjęcie takiego „dobrobytu” spowodują, że na świecie zapanuje chaos, bo „dobro” będzie zwalczać dobro. Myślę, że takie właśnie będzie działanie Antychrysta, który będzie przekonywał nas, że zło nie musi brzydko wyglądać i nie musi być odrażające.

Co należy robić?

"Syn Człowieczy przyjdzie w chwale..."

Wpisany przez кс. Тадэвуш Крыштопik
07.03.2011 03:00

Pierwsze przyjście Syna Bożego było bardzo łagodne. Urodził się z piętnastoletniej izraelskiej bardzo świątobliwej i niepokalanej dziewczyny, która prowadziła Boga za rękę... On bawił się w piasku, jak wszystkie dzieci na świecie, a Ona wołała: „Jeshua, chodź na obiad! Obmyj sobie ręce”. I szedł na obiad, On - wszechmocny Bóg. W tej postaci Bóg chciał zjednać sobie człowieka przez swoją Matkę. Ale to nie znaczy, że Pan Bóg zawsze będzie taki. Już w pierwszym rozdziale Apokalipsy świętego Jana widzimy, że Chrystus to nie jest już ten łagodny Baranek, tylko Sędzia i Król.

Niektórzy mówią, że Pan Bóg dzisiaj milczy. To milczenie Boga jest bardzo groźne: im dłużej milczy, tym bardziej zbiera się Jego gniew.

Pan Bóg najbardziej oczekuje od nas wiary, a wiara - to ogromna siła. Syn Boży mówi: „Czy jednak Syn Człowieczy znajdzie wiarę na ziemi, gdy przyjdzie?” (Łk 18,8). „Gdybyście mieli wiarę jak ziarnko gorczycy, powiedzielibyście tej morwie: „Wyrwij się z korzeniem i przesadź się w morze”, a byłaby wam posłuszna” (Łk 17, 6). Wiara ma kolosalną siłę.

W pierwszej kolejności należy zacząć stawiać na dobro i uwierzyć, że ono zwycięży. Spotykamy się ze złem w różnej postaci. Nam należy uświadomić jasno, że zło jest złem i nie można nazywać go dobrem. Wszystko zło zostanie zwyciężone bez reszty wszechmocą Boga. Nie będzie dyskusji. Zło zostanie zniszczone.

Pan Bóg nie będzie przecież wierzyć i zachowywać przykazania za nas. Wiara i wierność Bogu potrzebują wysiłku i wytrwałości z naszej strony. Jezus mówi: «Kto wytrwa do końca, ten będzie zbawiony» (Mt 10, 22).